

# STAN WOJENNY – STATYSTYKA REPRESJI

## ANDRZEJ FRISZKE

prof. dr hab., historyk, profesor w Instytucie Studiów Politycznych PAN, wykładowca Collegium Civitas, członek redakcji „Więzi”, przewodniczący Stowarzyszenia Archiwum Solidarności, członek Rady Programowej publikacji *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*. W 1981 r. redaktor działu historycznego „Tygodnika Solidarność”, w latach 1999–2006 członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, od 2011 r. Rady IPN. Autor wielu prac z najnowszej historii Polski, m.in. *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980* (1994), *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989* (1997), *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989* (2003), *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników* (wspólnie z Andrzejem Paczkowskim, 2008), *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi* (2010); redaktor pracy zbiorowej (i autor artykułu w niej) „Solidarność” *podziemna 1981–1989* (2006).

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. rozplakatowano w całym kraju wydrukowane wcześniej w ZSRR obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wojennego, uchwalone przez Radę Państwa na posiedzeniu tejże nocy. Zakazano jakichkolwiek zgromadzeń, pochodów, manifestacji i strajków, rozpowszechniania wydawnictw i informacji bez „zgody właściwego organu”, wprowadzono godzinę milicyjną od 22 do 6 rano oraz zakaz przemieszczania się obywateli po kraju, a także cenzurę przesyłek pocztowych i rozmów telefonicznych, a tymczasem zablokowano łącza telefoniczne. Zawieszono działalność związków zawodowych, stowarzyszeń i organizacji społecznych. Obywatele powyżej siedemnastego roku życia mogli być decyzją wojewódzkiego komendanta Milicji Obywatelskiej internowani na czas obowiązywania stanu wojennego, jeśli „zachodzi uzasadnione podejrzenie, że pozostając na wolności nie będą przestrzegać porządku prawnego albo prowadzić będą działalność zagrażającą interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa”. Dekret zawierał też przepisy karne stosowane za jego naruszanie. I tak za kontynuowanie działalności związkowej przewidywano do 3 lat więzienia, za kierowanie strajkiem (lub akcją protestacyjną) oraz nakłanianie do niego do 5 lat, za rozpowszechnianie w druku nieocenzurowanych wiadomości do 10 lat. Były to najważniejsze postanowienia dekretu, na podstawie których odbywały się następnie sprawy sądowe.

Wedle kolejnego dekretu Rady Państwa przekazano sądom wojskowym osądzanie niektórych przestępstw. Część czynów przeciw dekretowi o stanie wojennym miała być rozpatrywana wedle trybu doraźnego, gdzie z zasady przewidywano wyższe kary – minimum 3 lata, maksimum 25 lat więzienia lub karę śmierci. Trybem doraźnym objęto m.in. sprawy o kierowanie strajkiem i udział w tajnym związku. Wyrok wydany w trybie doraźnym był ostateczny i nie podlegał zaskarżeniu do wyższej instancji. Wprowadzono też postępowanie uproszczone w sprawach zagrożonych karą do 3 lat więzienia. W tym wypadku akt oskarżenia nie wymagał uzasadnienia, a sąd mógł wydać wyrok zaocznie. Ponadto sądy mogły wydawać wyroki do 2 lat w trybie przyspieszonym, np. na ujętego na „gorącym uczynku” uczestnika manifestacji<sup>1</sup>. Szereg dalszych naruszeń zamierzano karać przed kolegiami do spraw wykroczeń, np. nieprzestrzeganie godziny milicyjnej czy poruszanie się po kraju bez stosownych zezwoleń.

<sup>1</sup> Szersze omówienie zob. *Stan wojenny w Polsce. Refleksje prawno-polityczne*, red. F. Prusak, Warszawa 1982.

## Internowani

Prewencyjne zatrzymanie działaczy Solidarności było jedną z najważniejszych części scenariusza stanu wojennego, nad którym władze pracowały od jesieni 1980 r. Już w okresie tzw. kryzysu rejestracyjnego w październiku 1980 r. komendy wojewódzkie MO przygotowały wykazy 1200 osób, które miały być zatrzymane. Do konfrontacji, jak wiadomo, wówczas nie doszło, ale przygotowania kontynuowano, m.in. układając listy osób do internowania. W grudniu Biuro Śledcze MSW opracowało projekty rozporządzeń o zasadach i trybie internowania, utworzeniu i organizacji ośrodków odosobnienia, a także regulaminu pobytu w nich osób internowanych. Przygotowano ponad 13,5 tys. miejsc w 34 zakładach karnych. W połowie października 1981 r. przewidywano internowanie 4277 osób<sup>2</sup>. Akcji nadano kryptonim „Jodła”.

Pojęcie internowania funkcjonowało w polskiej historii w kontekście internowania władz i żołnierzy wojny wrześniowej 1939 r. w Rumunii i na Węgrzech. W PRL nie stosowano internowania nawet w okresie stalinowskim. Tak więc była to obca wszelkiemu doświadczeniu forma pozbawienia wolności. W pierwszych dniach stanu wojennego opinia publiczna, a także sami internowani poznawali znaczenie tego pojęcia.

Krytycznej nocy grudniowej – zgodnie z wcześniejszymi instrukcjami – ekipy milicyjno-esbeckie ruszyły wyposażone w łomy do wyważania drzwi, by wedle list dokonać zatrzymań. Wyprowadzanych z mieszkań zwożono do aresztów komend dzielnicowych, a następnie transportowano do więzień, zamienionych w obozy internowania. 13 grudnia 1981 r. minister sprawiedliwości wydał zarządzenie nr 50/81/CZZK o utworzeniu 52 ośrodków internowania<sup>3</sup>. Umieszczano w nich internowanych

zwykle według miejsca ich zameldowania, np. warszawiacy trafiali do więzienia w Białołęce, krakowianie na Montelupich lub do Uherc, ale wielu członków Komisji Krajowej NSZZ Solidarność zatrzymanych po jej obradach znalazło się w Strzebielinku. Według informacji MSW z 14 grudnia spośród 4318 osób przeznaczonych do internowania zatrzymano 3392<sup>4</sup>. Dane MSW z 5 stycznia 1982 r. mówią o 2666 internowanych, zawierają też geografie tego rodzaju represji. Najwięcej internowano w województwie gdańskim – 257 osób, wrocławskim – 197, katowickim – 191 i kieleckim (!) – 179 oraz warszawskim – 108. Potężny walec przeszedł też przez mniejsze województwa – białskie (79), elbląskie (76), jeleniogórskie (70), toruńskie (80), wałbrzyskie (77). Relatywnie łagodniej potraktowano tak silne ośrodki Solidarności jak województwo poznańskie (81), łódzkie (61), szczecińskie (63) czy krakowskie (40)<sup>5</sup>. Dane te, najwyraźniej niekompletne, świadczą być może o gotowości do stosowania represji w poszczególnych województwach.

Ścisłość podanych liczb podważa wypowiedź dyrektora Biura Śledczego MSW płk. Hipolita Starszaka na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli Sztabu Generalnego i Sztabu MSW 15 stycznia 1982 r. Mówił on wówczas o zatrzymaniu 5969 osób, z których część zwolniono, a 87 aresztowano. Tego dnia w ośrodkach internowania pozostawało według niego 4971 osób<sup>6</sup>. Na posiedzeniu kierownictwa MSW 25 stycznia wiceminister Bogusław Stachura mówił, że aktualnie jest internowanych 4549 osób, a od początku stanu wojennego internowano 6309<sup>7</sup>.

Istniały wówczas 24 ośrodki dla internowanych, a zatem ponad połowę wyznaczonych do takiej roli miesiąc wcześniej zamknięto lub ich w ogóle nie uruchomiono. Cztery ośrodki funkcjo-

<sup>2</sup> A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy, lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 78, 121, 229.

<sup>3</sup> *Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980–1983*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001, s. 65–66.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>5</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), 0236/315, t. 3.

<sup>6</sup> *Stan wojenny w Polsce...*, s. 138–139. W przemówieniu sejmowym 25 I 1982 Jaruzelski mówił, że w ośrodkach internowania przebywa 4549 osób, a zwolniono do tej pory 1760.

<sup>7</sup> AIPN, MSW II, 203, k. 59

nowały „na bazie ośrodków wczasowych”<sup>8</sup>. Większość – jak zdecydował minister sprawiedliwości w swym zarządzeniu z 13 grudnia – została utworzona „jako samodzielne jednostki organizacyjne lub jako odrębne oddziały w zakładach karnych, aresztach śledczych i ośrodkach przystosowania społecznego”, a nadzór nad internowanymi sprawowała służba więzienna<sup>9</sup>.

Internowano ludzi w różnym wieku, należących do różnych warstw społecznych, o zróżnicowanym wykształceniu. W większości byli to członkowie komisji zakładowych i zarządów regionów Solidarności oraz uczestnicy przedsierpniowej opozycji. Niezbyt liczne, ale znaczące społecznie grono stanowili pracownicy naukowcy z uniwersytetów i Polskiej Akademii Nauk oraz literaci, których większość skupiono w ośrodku w Jaworzu.

Jak zauważa prof. Andrzej Paczkowski, przepisy o internowaniu stosowano rozszerzająco, np. internując wiele osób, które zostały uniewinnione w sądzie. Internowano też jednak nieraz osoby podejrzewane o kontynuowanie działalności związkowej. „Za takie samo działanie można było zostać skazanym przez sąd czy kolegium do spraw wykroczeń albo internowanym”<sup>10</sup>.

Wiemy z ówczesnych i późniejszych opowieści internowanych, że zatrzymaniu towarzyszyła nieraz przemoc fizyczna lub psychiczna. Bywało, że internowanym podsuwano myśli o zbliżającej się egzekucji lub wywiezieniu do ZSRR, jak o tym świadczą choćby wspomnienia Jacka Kuronia, Anki Kowalskiej i Tadeusza Mazowieckiego. Warunki w miejscach internowania, zwłaszcza początkowo, były więcej niż surowe. Zdarzały się też wypadki szczególnej brutalności strażników. Można wspomnieć pobicie kilkudziesięciu internowanych w Wierchowie Pomorskim 13 lutego,

skatowanie grupy internowanych w Łławie 25 marca, pobicie kilkudziesięciu osób, w tym kilkunastu ciężko, w Kwidzynie w sierpniu 1982 r.

Odrębnym problemem jest nękanie internowanych przez oficerów Służby Bezpieczeństwa. Na zebraniu kierownictwa MSW 11 stycznia 1982 r. wiceminister Stachura zalecał: „Całość działań wobec osób internowanych uwzględnia: pozytykiwanie, lokalizację, tymczasowe aresztowanie, zwolnienie z myślą o tymczasowym aresztowaniu i zwolnienie celem skompromitowania. W efekcie tych działań liczba internowanych winna systematycznie się zmniejszać”<sup>11</sup>. Internowanych usiłowano więc zmusić do podpisania deklaracji lojalności lub – co gorsza – uzyskać od nich deklarację współpracy z SB. Jak czytamy w informacji MSW, do 31 marca 1982 r. funkcjonariusze SB przeprowadzili 12 449 rozmów z internowanymi, uzyskując 3630 deklaracji lojalności oraz pozyskując 925 osób do współpracy<sup>12</sup>. Za tymi suchymi liczbami kryją się tysiące dramatów ludzi, których poddano próbie moralnej. Musieli przeciwstawić się presji, kiedy – jak można łatwo sobie wyobrazić – budzono ich lęk przed przyszłością egzystencji własnej oraz ich najbliższych.

Nakłaniano również internowanych do wyjazdu z Polski. Zachętę dał sam gen. Jaruzelski. W przemówieniu sejmowym 25 stycznia stwierdził, iż władze nie będą stawiać przeszkód osobom, które ze względu na swą dotychczasową antypaństwową polityczną działalność „zechcą osiedlić się w innych wybranych przez siebie krajach”<sup>13</sup>. Jak stwierdza Andrzej Paczkowski, pierwsi chętni zaczęli wyjeżdżać wiosną 1982 r., a do końca grudnia chęć wyjazdu zgłosiło około 5 tys. obywateli (łącznie z rodzinami), w tym 1247 byłych internowanych, paszporty natomiast pobrało 921

<sup>8</sup> *Stan wojenny w Polsce...*, s. 138–139.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>10</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 93.

<sup>11</sup> AIPN, MSW II, 203, k. 35.

<sup>12</sup> AIPN, 0236/315, t. 3, Informacja, 19 IV 1982, k. 102. Nieraz do obozów internowanych kierowano już sprawdzonych tajnych współpracowników celem rozpracowania powiązań, kontaktów zewnętrznych, sposobów przemytu informacji itd. Np. w Białotoście rolę taką spełniali „Max” i „Prezes”. Dane te potwierdza opracowanie sporządzone przez Sztab MSW operacji „Lato 80” w maju 1982 (AIPN, 0398/29, t. 1).

<sup>13</sup> *Stan wojenny w Polsce...*, s. 217.

z nich. Opuściła więc kraj jedna piąta internowanych. Decyzje emigracyjne bardzo poważnie osłabiły potencjał organizacyjny Solidarności. Wyjechało 36 członków Komisji Krajowej (jedna trzecia jej składu), 229 członków zarządów regionów, 527 członków komisji zakładowych<sup>14</sup>. Większość decyzji wyjazdowych została podjęta w drugiej połowie 1982 r., a zatem była wyrazem załamania się nadziei na przywrócenie poprzednich warunków życia w kraju<sup>15</sup>. Nie dysponuję niestety statystyką pozwalającą ukazać rozmiary tego zjawiskach w poszczególnych regionach. Wiadomo jednak, że emigracja dotknęła szczególnie region górnośląski.

Liczba internowanych stale się zmieniała. Na posiedzeniu Sztabu MSW 17 lutego mówiono o zwolnieniu do tego czasu 2369 internowanych, spośród których internowano ponownie 9 osób<sup>16</sup>. W raporcie sztabu MSW kierującego operacją „Lato 80” z maja 1982 r. pisano, że w lutym internowano 289 osób, w marcu 295, w kwietniu 233 osoby. Ogółem od 13 grudnia 1981 do końca kwietnia 1982 r. internowano 7198 osób, w tym 2,5 tys. pracowników etatowych NSZZ Solidarność oraz 669 członków „nielegalnych ugrupowań” (KSS KOR, ROPCiO, KPN i innych). W tym samym okresie – do 30 kwietnia – zwolniono 4795 osób, najwięcej w styczniu (1230), marcu (1090) i kwietniu (1023)<sup>17</sup>. Duża fala zwolnień przypadła na święto 22 Lipca – uchylono wówczas nakaz internowania 913 osób, w tym wszystkich kobiet. Redukowano również miejsca internowania. Pod koniec sierpnia było ich jedynie siedem – w Strzebielinie, Darłówniku, Kwidzynie, Rzeszowie, Uhercach, Białołęce, Grodkowie. Przebywało w nich 864 internowanych, z tego faktycznie w ośrodkach 562, pozostali w szpitalach, na przepustkach, w aresztach komend wojewódzkich MO, kilku uciekło<sup>18</sup>. Ostatnia grupa opuściła ośrodki 23 grudnia 1982 r.

w związku z zawieszeniem stanu wojennego i likwidacją instytucji internowania z końcem tego roku. Z ośrodka w Darłówniku wyszli wówczas m.in. Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek, Andrzej Czuma, Dariusz Kupiecki, Jarosław Guzy.

Dość zaskakujące było wszczynanie postępowań przygotowawczych wobec internowanych, gdyż dekret o stanie wojennym obejmował abolicją czynny popełnione przed 13 grudnia 1981 r. z wyjątkiem najcięższych przestępstw. Niemniej do końca kwietnia 1982 r. wszczęto postępowania przygotowawcze przeciw 121 internowanym, w tym 90 członkom NSZZ Solidarność, 18 członkom Niezależnego Zrzeszenia Studentów, 18 Konfederacji Polski Niepodległej i 13 Komitetu Samoobrony Społecznej KOR. W maju 1982 r. pisano o zamiarze przedstawienia zarzutów 12 internowanym działaczom Solidarności<sup>19</sup>.

Za sporządzonym w Wydziale Administracyjnym Komitetu Centralnego PZPR latem 1983 r. bilansem można podać syntetyczne liczby. Wydano łącznie 10 132 decyzje o internowaniu wobec 9736 osób (396 internowano ponownie, po uprzednim zwolnieniu); było wśród nich 8728 mężczyzn i 1008 kobiet. Spośród internowanych 424 osoby zostały tymczasowo aresztowane, a 116 aresztowano po ich zwolnieniu z ośrodków<sup>20</sup>.

Kwestią odrębną jest obrona i samoobrona osób internowanych: podejmowanie starań o ich przeniesienie do szpitali lub uzyskanie przepustek zarówno z przyczyn zdrowotnych, jak rodzinnych czy nawet zawodowych. Angażowały się w te starania rodziny, adwokaci, przywódcy zawieszonych stowarzyszeń społecznych (twórczych), przedstawiciele wyższych uczelni, redakcje. Szczególnie intensywne i często skuteczne interwencje podejmowały władze kościelne, zwłaszcza osobiście sekretarz Episkopatu Polski abp Bronisław Dąbrow-

<sup>14</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 96.

<sup>15</sup> Do 10 VI 1982 decyzje o wyjeździe podjęto 554 internowanych, w tym 20 członków Komisji Krajowej, 76 członków zarządów regionów, 245 członków komisji zakładowych (AIPN, 0236/315, t. 3, k. 104).

<sup>16</sup> *Stan wojenny w Polsce...*, s. 173.

<sup>17</sup> AIPN, 0398/29, t. 1, b.p.

<sup>18</sup> *Stan wojenny w Polsce...*, s. 307–308.

<sup>19</sup> AIPN, 0398/29, t. 1, Raport z działalności sztabu MSW „Lato 80”, maj 1982, b.p.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 381.

ski, ale zapewne też inni biskupi ordynariusze. Walkę o poprawę warunków toczono wewnątrz ośrodków internowania. Były to akcje zbiorowe, przypominające bunty lub niekiedy się w nie przedzające, a także indywidualne – od korespondencji z władzami po protesty, w tym głodówki.

Losy internowanych, a także dzieje obozów zasługują na swego historyka, do czego niezmiernie przydatne będą – prócz wspomnień i dokumentów państwowych – akta Komitetu Prymasowskiego.

### Aresztowani i skazani

Jeszcze trudniejszy do syntetycznego ogarnięcia jest problem aresztowanych, procesów, wyroków, warunków odbywania kary. Jak podaje prof. Paczkowski, do 22 grudnia 1981 r. aresztowano 491 osób. W ciągu następných miesięcy obowiązywania stanu wojennego, do połowy października 1982 r. za czyny polityczne aresztowano 11 100 osób, a skazano około 5100 (w sądach wojskowych 1396, w powszechnych 3739). Paczkowski zwraca uwagę, że liczba skazanych była mniejsza o połowę od liczby internowanych<sup>21</sup>.

Liczby te są jednak odpowiednio większe w bilansie dotyczącym całego okresu stanu wojennego – do 31 grudnia 1982 r. wszczęto 10 774 śledztwa w trybie doraźnym przeciwko 13 634 osobom, spośród których aresztowano 13 208. Za „przestępstwa popełnione z powodów politycznych” sądy skazały 1685 osób, w tym 395 w trybie doraźnym, za wykroczenia skazano 376 osób. Najwięcej wyroków (541) opiewało na kary do 3 lat więzienia, 118 na kary 3 lat, 49 na kary 3–5 lat, 5 wyroków na 5 lat, 8 osób skazano na 5–8 lat. Wykonanie kary zawieszono w stosunku do 293 skazanych, 6 osób otrzymało wyrok ograniczenia wolności, a 15 karę grzywny<sup>22</sup>.

Sądy karały łagodniej, niż to wynikało z możliwości zawartych w dekrete z 13 grudnia, a proku-

ratorzy odstąpili od trybu doraźnego wobec 4410 osób<sup>23</sup>. Ferowano też jednak wyroki maksymalnie surowe, wskazujące na chęć odwetu. Porażający jest przykład wyroków na organizatorów strajku w Wyższej Szkole Morskiej (10 lat więzienia dla Ewy Kubasiewicz, nieco niższe dla innych oskarżonych), na przywódców strajku w Porcie Gdańskim (wyroki do 7,5 roku), w kopalniach Wujek i Ziemowit lub w Hucie Katowice. Do księgi hańby sądowej zostanie wpisany wyrok na Patrycjusza Kosmowskiego, którego skazano na 6 lat więzienia za kontynuowanie działalności związkowej, choć sąd nie dysponował żadnymi dowodami na to, a oparł się wyłącznie na własnym domniemaniu. O tych wyrokach powszechnie mówiono, budziły one grozę. Generalna tendencja była jednak znacznie bardziej umiarkowana, co też świadczy o kondycji polskich sędziów. Łatwo sobie wyobrazić, że znajdowali się oni pod naciskiem władzy politycznej. Wojciech Jaruzelski mówił 16 grudnia 1981 r. podczas telekonferencji z I sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR: „bardzo ważna na dziś sprawa, tj. dopingowanie pracy prokuratury, sądów, tak aby w możliwie krótkim czasie były orzeczenia sądowe, które by uwiarygodniały działanie przepisów prawa stanu wojennego”<sup>24</sup>. Na posiedzeniu kierownictwa MSW 11 stycznia 1982 r. wiceminister Stachura ocenił, że sądy powszechne działają lepiej niż wojskowe, gdyż te ostatnie uniewinniły 15 proc. sądzonych, a powszechne tylko 3 proc. Na to zareagował prokurator generalny Lucjan Czubiński: „sprawy te rozpatrywali głównie sędziowie o młodym stażu pracy, na co już zwrócono uwagę”<sup>25</sup>.

W przeciwieństwie do internowanych problem uwięzionych z przyczyn politycznych trwał po zawieszeniu stanu wojennego, a także po jego zniesieniu 22 lipca 1983 r. Do systemu prawnego przeniesiono bowiem szereg postanowień wprowadzonych dekretem o stanie wojennym.

<sup>21</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 98.

<sup>22</sup> *Stan wojenny w Polsce...*, s. 376–377.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 376.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>25</sup> AIPN, MSW II, 203, k. 35.



Według sprawozdania Wydziału Administracyjnego KC PZPR od 1 stycznia do 22 lipca 1983 r., a więc w okresie zawieszenia stanu wojennego, wszczęto 1506 śledztw w trybie doraźnym przeciw 1438 osobom. Tymczasowo aresztowano wszystkich podejrzanych<sup>26</sup>. Według sprawozdania z działalności prokuratury w 1983 r. wszczęto 923 postępowania przygotowawcze o charakterze politycznym przeciw 1597 podejrzany, przy czym aresztowano 974 osoby.

22 lipca sejm ogłosił amnestię, która – wiele na to wskazuje – była wywiązaniem się z obietnicy złożonej Janowi Pawłowi II. W prokuraturach umorzono postępowanie w stosunku do 401 osób podejrzanych o przestępstwa polityczne i na tle konfliktów społecznych. Ujawniło się – korzystając z amnestii – 711 uczestników działalności podziemnej<sup>27</sup>. Według danych władz PRL w więzieniach pozostała jedynie niewielka grupa: „jedenastka” (czyli siedmiu członków Komisji Krajowej NSZZ Solidarność i czterech członków KSS KOR), czterech skazanych liderów KPN, przywódca podziemnej Solidarności – Władysław Frasyniuk, Józef Piniór, Piotr Bednarz, a także aresztowani za organizowanie protestu 13 grudnia 1981 r. w Łodzi Andrzej Słowik i Jerzy Kropiwnicki oraz w Bielsku-Białej Patrycjusz Kosmowski. 365 osobom darowano karę bezwzględnego pozbawienia wolności, 385 osobom inne kary zasadnicze, 116 osobom złagodzone o połowę kary pozbawienia wolności na czas dłuższy niż 3 lata, umorzono postępowanie wobec 1116 osób<sup>28</sup>. Większość skazanych w 1982 r. opuściła więzienia w poprzednich miesiącach – na podstawie szczególnych regulacji, ale nie dysponując tu szczegółowymi danymi.

Niemniej od 23 lipca 1983 r. do końca roku prokuratury wszczęły 313 postępowań przeciwko

513 osobom, z których 318 tymczasowo aresztowano<sup>29</sup>. 31 maja 1984 r. w więzieniach i aresztach przebywało 58 skazanych i 667 aresztowanych z przyczyn politycznych<sup>30</sup>. Na mocy amnestii z lipca 1984 r. uwolniono więźniów politycznych, w tym „jedenastkę” oraz innych przywódców Solidarności, których nie objęła poprzednia amnestia, również przywódców KPN. Amnestia nie dotyczyła natomiast przestępstwa szpiegostwa i zdrady ojczyzny (art. 122), co posłużyło do objęcia tym zarzutem i dalszego ścigania członków podziemnej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność oraz przetrzymania w więzieniu do grudnia 1984 r. Bogdana Lisa i Piotra Mierzewskiego.

Sprawa „jedenastki” wymaga odrębnego przedstawienia. 30 grudnia 1981 r. prokuratura wojewódzka w Warszawie przekazała Naczelnej Prokuraturze Wojskowej akta czterech członków KSS KOR, którym w okresie wcześniejszym postawiono zarzuty prokuratorskie. Ponieważ zarzuty te podlegały ogłoszonej wraz z wprowadzeniem stanu wojennego abolicji, prokuratura zajęła się gromadzeniem dowodów dla potwierdzenia tezy, że celem ich działalności było obalenie przemocą ustroju PRL (art. 123 kk w zw. z art. 128 par. 1 kk). Tego przestępstwa, zagrożonego nawet karą śmierci, abolicja nie uwzględniała. W protokole posiedzenia kierownictwa MSW z 18 stycznia 1982 r. czytamy: „Kolejne zadanie zlecone przez premiera to proces Kuronia i jego współników za ich działalność antypaństwową. Muszą się tym zająć wszystkie jednostki operacyjne SB, a głównie Biuro Śledcze”<sup>31</sup>. Śledztwem objęto Jacka Kuronia, Adama Michnika, Jana Lityńskiego, Henryka Wujca, Zbigniewa Romaszewskiego oraz Jana Józefa Lipskiego i Mirosława Chojeckiego. 2 września zarzut postawiono Kuroniowi, nazajutrz Michnikowi,

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 377. Zdziwienie budzi klasyfikacja czynów, np. 1403 czyny kryminalne – przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu, wiadomo bowiem, że aresztowań dokonywano za kontynuowanie działalności związkowej, wzywanie do niepokoju, rozpowszechnianie „fałszywych” informacji itp.

<sup>27</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), XIA/1453, k. 124–124, 192–193.

<sup>28</sup> AAN, V/234, Notatka z kancelarii Sekretariatu KC PZPR, k. 29 i nast.

<sup>29</sup> AAN, XIA/1453, k. 124.

<sup>30</sup> AAN, V/234, k. 20.

<sup>31</sup> AIPN, MSW II, 203, k. 52.



Mieszkańcy Gdańska wśród czołgów oblegających Stocznnię Gdańską im. Lenina, grudzień 1981 r. Fot. Krzysztof Jakubowski, zbiory ECS

Lityńskiemu i Wujcowi. Przebywali oni w ośrodku internowania, ale w momencie postawienia zarzutów otrzymali sankcję prokuratorską<sup>32</sup>. Analogiczne zarzuty postawiono Lipskiemu po jego powrocie do kraju, a w styczniu 1983 r. Romaszewskiemu, przeciw któremu toczył się proces o kierowanie Radiem Solidarność. Akta wielu innych działaczy KSS KOR wyłączano do odrębnego postępowania, ignorując *de facto* dekret o abolicji.

Jeszcze dziwniejszą praktykę zastosowano wobec przywódców Solidarności internowanych w momencie wprowadzania stanu wojennego. 1 lutego 1982 r. prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk R. Szczęsny wszczął śledztwo „w sprawie działalności spiskowej niektórych działaczy NSZZ Solidarność” i powierzył je Biuru Śledczemu MSW. Czynności śledcze, m.in. przesłu-

chania świadków, rewizje, analizę wystąpień, prowadzono do 22 grudnia 1982 r., kiedy postawiono zarzuty internowanym Andrzejowi Gwieździe, Janowi Rulewskiemu, Sewerynowi Jaworskiemu, Karolowi Modzelewskiemu, Grzegorzowi Palce, Andrzejowi Rozpłochowskiemu i Marianowi Jurczykowi<sup>33</sup>. Prowadzone przez 1983 r. śledztwo nie dawało jednak spodziewanych rezultatów, także dzięki niezłomnej postawie aresztowanych. Sprawa „jedenastki” w istotnym stopniu stymulowała opór w kraju, a także utrudniała normalizację w stosunkach między Kościołem a państwem i odbudowę pozycji PRL w kontaktach międzynarodowych. Te czynniki przesądziły ostatecznie o objęciu „jedenastki” amnestią w lipcu 1984 r.

Więzienia jednak po raz kolejny zaczęły zapełniać uczestnicy „nielegalnej” działalności. We-

<sup>32</sup> AIPN, 514/1, t. 3, Relacja ze sprawy śledczej przeciwko Kuroniowi i in., k. 160–167.

<sup>33</sup> AIPN, 514/4, t. 1, k. 1 i nast. W pierwszej fazie śledztwa przewidywano objęcie oskarżeniem kilkunastu członków Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, rozważano także postawienie przed sądem Lecha Wałęsy. Zastanawiano się również nad wytoczeniem procesu przywódcom Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

dług danych Komitetu Helsińskiego od amnestii 1984 r. do amnestii 1986 r. postępowaniem karnym z przyczyn politycznych objęto co najmniej 898 osób, z tego 829 aresztowano<sup>34</sup>. Amnestia uchwalona w lipcu 1986 r. objęła blisko 400 osób, w więzieniach pozostało zaledwie kilku oskarżonych o szpiegostwo lub inne czyny szczególnie groźne<sup>35</sup>. Od tej pory władze nękały działaczy opozycji grzywnami i przy pomocy kolegów do spraw wykroczeń, nie wszczynały jednak spraw prokuratorskich.

\* \* \*

Ten bilans wymaga kilku uwag. Podane tu liczby powinny być dalej weryfikowane, zarówno na podstawie dokumentów urzędowych, jak i danych Komitetu Helsińskiego oraz Prymasowskiego Komitetu Pomocy Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom (tzw. Komitetu na Pivnej). Część z nich, choć miały charakter poufny i zostały sporządzone dla ośrodków władzy, budzi wątpliwości. Można założyć, że część osób sądzonych w istocie za czyny polityczne była formalnie skazywana za czyny kryminalne. Stosunkowo wielu skazanych zwalniano jednak przed nadejściem amnestii, dlatego liczba uwolnionych w ich wyniku jest zwykle mniejsza od liczby aresztowanych lub skazanych.

Warto byłoby dokonać bilansu działalności sądów, a także rozpisac te suche liczby na poszczególne województwa i regiony kraju, gdyż wiele powieży o aktywności opozycyjnej. Konieczne jest systematyczne zbadanie warunków panujących w więzieniach oraz dziejów walki o ustanowienie statusu więźnia politycznego.

Zwraca też uwagę polityka władz „od amnestii do amnestii”, którą można interpretować jako chęć zmęczenia opozycjonistów, wymuszenia na nich zaniechania wszelkiej aktywności, jednak przy tendencji zmniejszania rozmiarów problemu

więźniów sumienia. Ta tendencja nie wynikała po prostu z humanizmu władz, ale była następstwem walki prowadzonej przez uczestników ruchu oporu oraz Kościół o uwolnienie więźniów politycznych.

### Inne represje

W okresie stanu wojennego stosowano również inne represje, mniej spektakularne, ale dotkliwe. Do 1 listopada 1982 r. kolegia do spraw wykroczeń ukarały w trybie przyspieszonym ponad 176 tys. osób – prawie 80 proc. z nich za naruszenie godziny milicyjnej, 11 proc. za nieposiadanie przy sobie dowodu osobistego. Od maja do listopada 1982 r. za udział w demonstracjach ulicznych kolegia skazały ponad 6 tys. osób. „Kolegia wydawały wyroki aresztu (do 3 miesięcy) lub grzywny bez większych oporów, nawet przy minimalnych lub wręcz żadnych dowodach winy. Do zatrzymanych często nie dopuszczano obrońców” – pisze Wojciech Polak<sup>36</sup>.

Kolejną, w konsekwencjach nawet bardziej bolesną represją były weryfikacje, przeprowadzane zwłaszcza wśród dziennikarzy i sędziów. Do listopada 1982 r. Rada Państwa odwołała z przyczyn politycznych około 40 sędziów jako niedających „rękojmi należytego wykonywania obowiązków”<sup>37</sup>. Znaczną liczbę sędziów związanych z Solidarnością przenoszono na gorsze stanowiska lub do sądów w pobliskich miejscowościach. Cytowana wyżej uwaga prokuratora generalnego Czubińskiego wskazuje, że na sędziów i ich orzecznictwo wywierano presję.

Specjalne zespoły weryfikacyjne przeprowadziły ponad 10 tys. rozmów z pracownikami mediów. W prasie podległej RSW Prasa-Książka-Ruch zwolniono z pracy 302 osoby, a ponad 180 skierowano do pracy poza koncernem. Odwołano z funkcji 60 redaktorów naczelnych, 78 zastępców redaktora naczelnego oraz 57 sekretarzy redakcji. W czaso-

<sup>34</sup> J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 117.

<sup>35</sup> „Solidarność” *podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 160.

<sup>36</sup> W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006, s. 388.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 375.



pismach nienależących do koncernu RSW, a więc m.in. w prasie Stronnictwa Demokratycznego i Stowarzyszenia PAX, a także w Polskiej Agencji Prasowej zweryfikowano negatywnie około stu dziennikarzy. W radio i telewizji podjęto „ponad 500 decyzji kadrowych”: 227 wobec dziennikarzy i około 300 wobec pracowników technicznych. W sumie nie zweryfikowano, a więc pozbawiono możliwości wykonywania zawodu, 10 proc. środowiska dziennikarskiego<sup>38</sup>.

Niezwykle trudne do szacunkowego zbilansowania są represje w zakładach pracy, gdzie zwalniano ludzi Solidarności lub przenoszono ich na gorsze stanowiska. Represje nasiliły się zwłaszcza przed krótkotrwałymi strajkami w 1982 r. i po nich, ich skutkiem było osłabienie Solidarności w zakładach przemysłowych. Informowała o tym podziemna prasa, trudno natomiast było podać konkretne liczby. Wyobrażenie o skali zjawiska daje liczba spraw wnoszonych do terenowych komisji odwoławczych, rozpatrujących odwołania osób zwolnionych z pracy. W 1982 r. do komisji wpłynęło 7821 spraw, czyli dwukrotnie więcej niż w poprzednim roku (pomyślnie dla skarżących rozpatrzono 18 proc. spraw)<sup>39</sup>. Zwolnienie z pracy pociągało za sobą utratę świadczeń, ciągłości zatrudnienia itp., co także wiele lat później odbijało się negatywnie na prawach i zarobkach osób wówczas represjonowanych.

Specjalną formą zastraszenia były „rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze”. Szczególnie wiele przeprowadzono ich w grudniu 1981 r. – 13,4 tys.; w styczniu 1982 r. 8467, w lutym 1917, w marcu 1020, w kwietniu 1486. W ich wyniku SB pozyskała do współpracy 5719 osób. Rozmowy takie realizowała też milicja w środowiskach – jak napisano – kryminalnych i przestępczych; w tym samym czasie funkcjonariusze MO przeprowadzili ponad 88 tys. takich rozmów, pozyskując do współpracy 973 osoby<sup>40</sup>.

Represje w omawianym okresie miały dwie fazy. Pierwsza związana była z wprowadzeniem stanu wojennego i łamaniem bezpośredniego oporu. Na tym grudniowym okresie koncentruje się uwaga związana z rocznicowymi obchodami, a ówczesne prześladowania są najmocniej obecne w świadomości społecznej. Faza druga rozpoczęła się wraz z 1982 r., już po złamaniu bezpośredniego oporu, i zmierzała do złamania biernego sprzeciwu społeczeństwa, niszczenia rodzących się struktur opozycyjnych, a także miała charakter czystek wynikających z pragnienia odwetu. Jej celem była restytucja systemu, w którym społeczeństwo bierne podda się poleceniom i wymaganiom arbitralnej władzy. W istocie chodziło o łamanie ludzkich charakterów i morale społeczeństwa.

Stan wojenny wraz z towarzyszącymi mu represjami był doświadczeniem niewyobrażalnym w rzeczywistości realnego socjalizmu od 1956 r. Chodzi nie tylko o skalę represji, ale też ich długotrwałość. Jednocześnie trzeba zauważyć, że faktyczni przywódcy państwa nie zaakceptowali projektów dalej idących, wysuwanych przez dogmatyczne skrzydło PZPR, np. objęcia represjami Kościoła, trwałego przecięcia związków intelektualnych i ekonomicznych z Zachodem, całkowitej likwidacji autonomii szkół wyższych. Skala oraz dotkliwość represji były stopniowo ograniczane ze względów politycznych, szczególnie z powodu dążenia władz do utrzymania poprawnych stosunków z Kościołem – postrzeganym jako pożądany czynnik oddziaływania na uspokojenie społeczeństwa – oraz konieczności zabiegania o minimalizowanie restrykcji ekonomicznych ze strony świata zachodniego. Istotne znaczenie miały także zachowania społeczne – utrzymanie zasady walki bez przemocy oraz masowość niektórych form działalności podziemnej, zwłaszcza wydawniczej.

<sup>38</sup> *Stan wojenny w dokumentach...*, s. 272.

<sup>39</sup> T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2009, s. 327.

<sup>40</sup> AIPN, 0398/29, t. 1, Raport z działalności sztabu MSW „Łato 80”, maj 1982, b.p.